

Sygn.akt III AUa 482/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 grudnia 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku, III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący: SSA Barbara Orechwa-Zawadzka (spr.)

Sędziowie: SA Teresa Suchcicka

SA Bożena Szponar - Jarocka

Protokolant: Magda Małgorzata Gołaszewska

po rozpoznaniu na rozprawie 14 grudnia 2017 r. w B.

sprawy z odwołania M. P.

przy udziale zainteresowanego T. P.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych I Oddział w Ł.

o ustalenie podlegania obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym jako pracownik u T. P.

na skutek apelacji M. P.

od wyroku Sądu Okręgowego w Białymstoku V Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

z 12 kwietnia 2017 r. sygn. akt V U 34/17

oddala apelację.

SSA Bożena Szponar - Jarocka SSA Barbara Orechwa-Zawadzka SSA Teresa Suchcicka

Sygn. akt III AUa 482/17

UZASADNIENIE

Zakład Ubezpieczeń Społecznych I Oddział w Ł. Inspektorat w Ł., decyzją z dnia 25 kwietnia 2016 r., wydaną na podstawie art. 83 ust. 1 pkt 1 i art. 68 ust. 1 pkt 1 lit. a ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (tekst jedn. Dz.U. z 2015 r., poz. 121 z późn. zm.), stwierdził, że M. P. jako pracownik u płatnika składek T. P. nie podlegała obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym, chorobowemu i wypadkowemu od dnia 6 lipca 2015 r. Organ rentowy uznał, że zawarta między stronami umowa o pracę jest pozorna, a jej celem jest obejście przepisów prawa i uzyskanie świadczenia z ubezpieczenia społecznego.

W odwołaniu od tej decyzji M. P. wniosła o jej zmianę poprzez ustalenie, że w spornym okresie podlegała jako pracownik obowiązkowemu ubezpieczeniu emerytalnemu, rentowym, chorobowemu i wypadkowemu. Domagała się także zasądzenia kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.

W odpowiedzi na odwołanie organ rentowy wniósł o jego oddalenie.

Sąd Okręgowy w Białymstoku wyrokiem z dnia 12 kwietnia 2017 r. oddalił odwołanie.

Sąd Okręgowy ustalił, że M. P. ukończyła studia na Wydziale (...) Weterynaryjnej (...) Przyrodniczego we W.. W dniu 5 lutego 2013 r. uzyskała dyplom lekarza weterynarii i prawo wykonywania zawodu lekarza weterynarii, a w dniu 18 czerwca 2013 r. została wpisana do rejestru lekarzy weterynarii prowadzonego przez Radę Północno-Wschodniej I. Lekarsko-Weterynaryjnej w B.. Od czerwca 2013 r. do marca 2014 r. ubezpieczona odbywała staż w Lecznicy (...), natomiast od dnia 2 kwietnia 2014 r. jest zatrudniona na podstawie umowy o pracę w firmie (...) na stanowisku lekarza weterynarii. Jednocześnie na podstawie umowy o pracę z dnia 6 lipca 2015 r. M. P. została zatrudniona przez T. P. (prowadzącego hodowlę drobiu w ramach działów specjalnych produkcji rolnej oraz hodowlę psów rasowych) na stanowisku lekarza weterynarii w pełnym wymiarze czasu pracy. Umowa została zawarta na czas nieokreślony. Strony uzgodniły, że za wykonaną pracę odwołująca będzie otrzymywała wynagrodzenie miesięczne w wysokości 9.000 zł brutto. Sporządzony na piśmie zakres obowiązków ubezpieczonej obejmował: opiekę weterynaryjną nad hodowlą psów z zachowaniem odpowiedniej profilaktyki zdrowotnej, opiekę hodowlaną nad powierzonymi psami (rozmród, karmienie, higiena kojców), wykonywanie badań diagnostycznych oraz leczenie, opiekę nad kurnikami i dogłębienie ptactwa oraz inne prace zlecone przez pracodawcę. Z tytułu zatrudnieniem w charakterze pracownika odwołująca została zgłoszona do obowiązkowych ubezpieczeń emerytalnego, rentowych, wypadkowego i chorobowego od dnia 6 lipca 2016 r. Za okres od lipca do listopada 2015 r. płatnik składek złożył za nią raporty miesięczne o należnych składkach i wypłaconych świadczeniach ZUS RCA, w których została wykazana podstawa wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne za lipiec 2015 r. w kwocie 7.826,09 zł, za sierpień, wrzesień i październik 2015 r. w kwocie po 9.000 zł, zaś za listopad 2015 r. w kwocie 0,00 zł. Ponadto, w imiennych raportach miesięcznych o wypłaconych świadczeniach i przerwach w opłacaniu składek (...) płatnik składek wykazał wynagrodzenie za czas niezdolności do pracy od dnia 5 października 2015 r. do dnia 6 listopada 2015 r. W dniu 23 grudnia 2015 r. płatnik składek wystąpił do ZUS z wnioskiem o wypłatę zasiłku chorobowego od dnia 7 listopada 2015 r. W dniu 27 listopada 2015 r. ubezpieczona urodziła córkę.

W okresie od dnia 3 marca 2016 r. do dnia 9 marca 2016 r. ZUS przeprowadził postępowanie kontrolne w zakresie zgłoszenia odwołującej do ubezpieczeń społecznych i ubezpieczenia zdrowotnego z tytułu zatrudnienia w charakterze pracownika u T. P.. Uznał, że umowa o pracę została zawarta dla pozorów, a przez to nie stanowi tytułu do objęcia ubezpieczeniami społecznymi. Ponadto, zdaniem ZUS stosunek prawny łączący strony, z uwagi na swój charakter, nie był stosunkiem pracy. W związku z tym w dniu 25 kwietnia 2016 r. wydał decyzję stwierdzającą, że M. P. nie podlegała obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym z tytułu zatrudnienia pracowniczego u T. P. w spornym okresie.

Sąd stwierdził, że istota sporu sprowadzała się do ustalenia, czy ubezpieczoną i płatnika składek łączył stosunek pracowniczy oraz czy praca była rzeczywiście wykonywana, a co za tym idzie, czy począwszy od dnia 6 lipca 2015 r. odwołująca podlegała ubezpieczeniu emerytalnemu, rentowemu, chorobowemu i wypadkowemu z tytułu zatrudnienia w charakterze pracownika na podstawie art. 6 ust. 1 pkt 1, art. 11 ust. 1 i art. 12 ust. 1 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych. Na podstawie art. 8 ust. 1 tej ustawy Sąd przytoczył definicję pracownika, zaś na podstawie art. 22 k.p. – definicję stosunku pracy. Sąd zaznaczył, że samo formalne zawarcie umowy o pracę nie przesądza o ważności tak ukształtowanego stosunku, a tym samym nie pociąga za sobą jego konsekwencji, również w zakresie prawa do ubezpieczeń społecznych (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 19 października 2007 r., II UK 56/07; z dnia 18 maja 2006 r., II UK 164/05). Podkreślił, że umowa o pracę jest czynnością realną – wywołuje skutki prawne (także w zakresie ubezpieczeń społecznych), jeżeli praca jest faktycznie wykonywana przez pracownika. Umowa o pracę nie wywołuje skutków prawnych, jeżeli została zawarta bądź jest wykonywana w realiach naruszających art. 58 k.c. i art. 83 k.c., mających zastosowanie w prawie pracy zgodnie z odesłaniem zawartym w art. 300 k.p. Każda czynność, w tym zmierzająca do wywołania skutków w sferze prawa pracy, musi być postrzegana przez pryzmat tych przepisów.

Sąd stwierdził, że pozorność czynności prawnej, o której mowa w art. 83 § 1 k.c., jest wadą oświadczenia woli. Aby można było ją ustalić, konieczne jest kumulatywne wystąpienie trzech elementów: oświadczenie woli musi być złożone dla pozorów, oświadczenie woli musi być złożone drugiej stronie oraz adresat musi zgadzać się na dokonanie czynności

prawnej jedynie dla pozorów. Umowę o pracę uzna się za zawartą dla pozorów, jeżeli obie strony miały świadomość, że osoba określona w umowie o pracę jako pracownik nie będzie świadczyć pracy, a osoba wskazana jako pracodawca nie będzie z niej korzystać. Pozorność zawarcia umowy o pracę wystąpi, gdy oświadczenia stron zawarte w umowie o pracę zawierają elementy stosunku pracy określone w art. 22 k.p., jednakże strony faktycznie nie zamierzały realizować postanowień umowy o pracę, tworząc jedynie fikcję w celu uzyskania świadczeń z ubezpieczeń społecznych. Skutkiem zawarcia pozorowej umowy o pracę jest jej bezwzględna nieważność i brak wywoływania skutków prawnych.

Sąd przywołał stanowisko M. P. i T. P., a także zeznania świadków D. P. oraz P. P.. M. P. wyjaśniła, że T. P. poznała zimą 2014 r. podczas polowania, kiedy zaopatrywała jego psy. Została zatrudniona u niego w równoważnym czasie pracy. Mogła pracować 12 godzin dziennie, bez dokładnego określenia godzin. Umówione wynagrodzenie wynosiło 9.000 zł brutto. Do jej obowiązków należała opieka nad fermą i hodowla psów. W tamtym okresie było około 20 psów w hodowli, zaś ferma liczyła 20.000 kur. Umowa była faktycznie wykonywana przez 3-4 miesiące. Było to korzystne zarówno dla niej, jak i dla płatnika składek. Obecnie nadal pracuje u T. P. na podstawie tej samej umowy.

T. P. w całości potwierdził wyjaśnienia odwołującej i wskazał, że zatrudnił ją z powodu częstych wyjazdów, podczas których ferma pozostawała bez opieki. Przyuczenie nowej osoby do pracy było dla niego dodatkowym wydatkiem. Znaczenia miało także zaufanie, a odwołująca wykazała się fachowością.

Świadek D. P. potwierdziła, że jej mąż zatrudnia odwołującą na stanowisku lekarza weterynarii. Przyznała, że nie mieszka w miejscu, w którym znajduje się ferma, jednak od czasu do czasu widywała odwołującą. Twierdziła, że ubezpieczona została zatrudniona do pomocy przy hodowli drobiu i psów. Świadek P. P. zeznał, że jego żona zawarła z T. P. umowę o pracę, na podstawie której miała pracować w pełnym wymiarze w charakterze lekarza weterynarii. W weekendy jeździła do pracy na 12 godzin. Do obowiązków ubezpieczonej należała opieka nad stadem oraz nad psami.

Zdaniem Sądu jakkolwiek z zeznań przesłuchanych osób wynika, że T. P. zatrudnił odwołującą, to jednak Sąd podzielił stanowisko organu rentowego o pozorności umowy o pracę. Uznał za istotne to, że jedynymi osobami, które potwierdziły pracę ubezpieczonej u płatnika składek była M. P., T. P., a także ich małżonkowie, którzy z oczywistych względów byli zainteresowani wynikiem niniejszego postępowania. W pierwszej kolejności wątpliwości Sądu budził fakt zatrudnienia ubezpieczonej od razu na czas nieokreślony i z tak wysokim wynagrodzeniem, bez sprawdzenia umiejętności praktycznych, choćby w drodze umowy na okres próbny. Odwołując się do doświadczenia życiowego, Sąd uznał, że pracodawca, zatrudniając nowego pracownika, nie tylko proponuje mu umowę na okres próbny celem sprawdzenia jego umiejętności, ale również proponuje takiemu pracownikowi niższe wynagrodzenie.

Wątpliwości Sądu wzbudził także fakt, że zarówno przed zatrudnieniem ubezpieczonej, jak i w okresie pobierania przez nią zasiłku macierzyńskiego T. P. nie zatrudnił nikogo na stanowisku lekarza weterynarii, co w ocenie Sądu świadczy o nieistnieniu rzeczywistej potrzeby zatrudnienia ubezpieczonej i celowego utworzenia dla niej stanowiska lekarza weterynarii. Sąd zaznaczył, że pomimo długotrwałej nieobecności M. P. w pracy, nie zatrudniono żadnego pracownika, który przejąłby jej obowiązki. Zauważył również, że jakkolwiek system czasu pracy ubezpieczonej określony w umowie jako równoważny umożliwiał jej pracę jedynie przez kilka dni w tygodniu po 12 godzin, z zachowaniem pełnego wymiaru czasu pracy, to jednak zdaniem Sądu nie można stracić z pola widzenia tego, że ubezpieczona była jednocześnie zatrudniona w pełnym wymiarze czasu pracy w oddalonym o kilkaset kilometrów A.. Sąd nie dał wiary temu, że kobieta w ciąży była w stanie pracować jednocześnie na dwa etaty i to w dwóch różnych miejscowościach oddalonych od siebie o prawie 300 km.

Sąd uznał, że jakkolwiek dowody, które odwołująca przedstawiła (kwestionariusz osobowy dla osoby ubiegającej się o zatrudnienie, kwestionariusz osobowy dla pracownika, umowa o pracę, zakres obowiązków, lista obecności, lista płac, grafik pracy, zaświadczenie o odbyciu wstępnego szkolenia z zakresu bhp, przykładowe książeczki zdrowia psów z pieczętką i podpisem ubezpieczonej oraz protokoły sekcji zwłok zwierząt) potwierdzają podjęcie przez nią czynności, to jednak te dokumenty miały na celu jedynie uwiarygodnienie (uprawdopodobnienie) świadczenia pracy w ramach stosunku pracowniczego.

Mając to wszystko na uwadze, Sąd stwierdził, że sporna umowa o pracę z dnia 6 lipca 2016 r. (prawidłowo: z dnia 6 lipca 2015 r.) zawarta została nie w celu faktycznej realizacji wynikającego z treści umowy stosunku pracy, a jedynie dla uzyskania przez M. P. świadczeń z ubezpieczenia społecznego w kwotach odpowiednio do ustalonego w umowie wynagrodzenia. Uznają sporną umowę o pracę za pozorną (art. 83 § 1 k.c.) i nie prowadzącą do nawiązania stosunku pracy w rozumieniu art. 22 k.p., Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 477¹⁴ § 1 k.p.c.

M. P. złożyła apelację od wyroku Sądu Okręgowego, zaskarżając wyrok w całości i zarzucając:

1. naruszenie prawa materialnego, tj. art. 6 ust. 1 pkt 1 w związku z art. 13 pkt 1 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych poprzez uznanie, że nie podlega ona obowiązkowym ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowemu, chorobowemu i wypadkowemu od dnia 6 lipca 2015 r. jako pracownik u płatnika składek T. P., podczas gdy z całokształtu sprawy wynika, że zawarła umowę o pracę i faktycznie świadczyła pracę na rzecz pracodawcy T. P.;

2. naruszenie przepisów prawa procesowego, które miało istotny wpływ na wynik sprawy, tj. art. 233 § 1 Kodeksu postępowania cywilnego poprzez brak wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału dowodowego, dowolną ocenę dowodów i w konsekwencji dokonywanie ustaleń sprzecznych z dowodami zgromadzonymi w sprawie, w szczególności poprzez:

a) uznanie, że zeznania zainteresowanego T. P. oraz świadków D. P. oraz P. P., mimo że potwierdzają zatrudnienie ubezpieczonej u T. P., to wobec całokształtu okoliczności niniejszej sprawy oraz zebranego materiału dowodowego nie potwierdzają jej zatrudnienia jako pracownika,

b) odmowę mocy dowodowej dowodom w postaci kwestionariusza osobowego dla osoby ubiegającej się o zatrudnienie, kwestionariusza osobowego dla pracownika, umowy o pracę, zakresu obowiązków, listy obecności, listy płac, grafika pracy, zaświadczenia o odbyciu wstępnego szkolenia z zakresu bhp, przykładowych książeczek zdrowia psów z pieczętką i podpisem ubezpieczonej oraz protokołów sekcji zwłok zwierząt i uznanie, że ww. dokumenty miały na celu jedynie uwiarygodnienie (uprawdopodobnienie) świadczenia pracy w ramach stosunku pracowniczego;

3. naruszenie prawa materialnego, tj. art. 83 § 1 Kodeksu cywilnego poprzez jego zastosowanie i uznanie, że ubezpieczona nie podjęła pracy, a zawarta przez strony umowa o pracę z dnia 6 lipca 2015 r. miała jedynie uprawdopodobnić, że strony tej umowy nawiązały stosunek pracy, w sytuacji gdy w rzeczywistości nie przyświecał im zamiar wykonywania pracy przez ubezpieczoną, co skutkowało uznaniem, że umowa o pracę została zawarta w celu uzyskania przez ubezpieczoną świadczeń z ubezpieczenia społecznego w kwotach odpowiednio do ustalonego w umowie wynagrodzenia.

Wskazując na te zarzuty, M. P. wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości, orzeczenie co do istoty sprawy i zmianę zaskarżonej decyzji poprzez ustalenie, iż jako pracownik u płatnika składek T. P. podlega obowiązkowym ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowemu, chorobowemu i wypadkowemu od dnia 6 lipca 2015 r. Wniosła również o zasądzenie od organu rentowego na jej rzecz zwrotu kosztów postępowania za obie instancje, z uwzględnieniem kosztów zastępstwa procesowego, według norm prawem przepisanych. W zakresie wniosków ewentualnych wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania wraz z rozstrzygnięciem o zasądzeniu od organu rentowego na jej rzecz zwrotu kosztów postępowania za obie instancje, z uwzględnieniem kosztów zastępstwa procesowego, według norm prawem przepisanych.

Sąd Apelacyjny ustalił i zważył:

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie.

Sąd Okręgowy dokonał właściwych ustaleń faktycznych w zakresie niezbędnym do rozstrzygnięcia sprawy. Ustalenia te dotyczą istotnych dla sprawy okoliczności i zostały dokonane na podstawie prawidłowo ocenionych dowodów.

Na rozstrzygnięcie w sprawie nie może mieć wpływu fakt, że strony zawarły umowę o pracę w celu uzyskania przez M. P. (będącą wówczas w zaawansowanej ciąży) świadczenia z ubezpieczenia społecznego. Co do zasady bez znaczenia jest fakt zawarcia umowy o pracę z kobietą w ciąży, która niewątpliwie z tego tylko tytułu nie może ponosić żadnych niekorzystnych skutków prawnych, zwłaszcza że ustawodawca w szeregu regulacji osoby w takim stanie chroni w sposób szczególny. W uzasadnieniu wyroku z dnia 9 sierpnia 2005 r. (III UK 89/05) Sąd Najwyższy stwierdził, że samo zawarcie umowy o pracę w okresie ciąży, nawet gdyby głównym motywem było uzyskanie zasiłku macierzyńskiego, nie jest naganne ani tym bardziej sprzeczne z prawem. Wszystko to, zdaniem Sądu Apelacyjnego, nie zwalania sądu orzekającego od oceny umowy o pracę zawartej przez kobietę w ciąży pod kątem skutków w zakresie podlegania ubezpieczeniu pracowniczemu, która uwzględniałaby – tak jak w przypadku innych ubezpieczonych – wszystkie okoliczności danej sprawy, a nie tylko powierzchowną ocenę części materiału dowodowego co do formalnego zawarcia umowy o pracę i stworzenia pozorów jej realizacji. Efektem takiej oceny powinno być bezsporne ustalenie, czy kobieta w ciąży i jej pracodawca faktycznie realizowali przesłanki umowy o pracę. Tylko bowiem takie stwierdzenie stwarza jej gwarancję ubezpieczenia pracowniczego.

Zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (tekst jedn. Dz.U. z 2015 r., poz. 121 ze zm., zwanej dalej u.s.u.s.) obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym podlegają, z zastrzeżeniem art. 8 i art. 9, osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej są pracownikami, z wyłączeniem prokuratorów. Osoby te podlegają również obowiązkowo ubezpieczeniu chorobowemu (art. 11 ust. 1 u.s.u.s.) i ubezpieczeniu wypadkowemu (art. 12 ust. 1 u.s.u.s.). Zgodnie z art. 13 pkt 1 u.s.u.s. pracownicy podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym, chorobowemu i wypadkowemu od dnia nawiązania stosunku pracy do dnia ustania tego stosunku. Pracownikami, stosownie do art. 8 ust. 1 u.s.u.s., są osoby pozostające w stosunku pracy, przez nawiązanie którego, w myśl art. 22 § 1 Kodeksu pracy (k.p.) pracownik zobowiązuje się do wykonywania pracy określonego rodzaju na rzecz pracodawcy i pod jego kierownictwem oraz w miejscu i czasie wyznaczonym przez pracodawcę, a pracodawca do zatrudnienia pracownika za wynagrodzeniem. Praca w ramach stosunku pracy jest zatem wykonywana w ścisłym reżimie pracowniczym, którego cechy, zgodnie z utrwalonym orzecznictwem Sądu Najwyższego, są następujące: 1) pracownikiem jest osoba fizyczna, która zobowiązuje się do pracy w zamian za wynagrodzenie; 2) przedmiotem umowy ze strony pracownika jest samo pełnienie (wykonywanie) pracy; 3) przy wykonywaniu której nie jest on obciążony ryzykiem realizacji zobowiązania; 4) pracownik obowiązany jest świadczyć pracę osobiście; 5) będąc w realizacji zobowiązania podporządkowanym pracodawcy (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 maja 2006 r., II UK 164/05). Za ugruntowany w judykaturze i doktrynie należy uznać pogląd, że nie podlega pracowniczemu ubezpieczeniu społecznemu osoba, która zawarła umowę o pracę dla pozoru. Pozorność umowy wzajemnej w rozumieniu art. 83 § 1 Kodeksu cywilnego (k.c.) występuje wówczas, gdy strony umowy, składając oświadczenia woli, nie zamierzają osiągnąć skutków, jakie prawo wiąże z wykonywaniem tej umowy, a więc w sytuacji, gdy przy składaniu oświadczeń woli obie strony mają świadomość, że osoba określona w umowie o pracę, jako pracownik nie będzie świadczyć pracy, a osoba wskazana, jako pracodawca nie będzie korzystać z jej pracy. O tym jednak, czy strony istotnie nawiązały umowę o pracę nie decyduje formalne zawarcie (podpisanie) umowy nazwanej umową o pracę, zgłoszenie do ubezpieczenia społecznego, opłacanie składek na ubezpieczenie społeczne, wypłata wynagrodzenia, podpisywanie listy obecności, lecz faktyczne i rzeczywiste realizowanie jej na podstawie elementów charakterystycznych dla stosunku pracy, a przede wszystkim świadczenie pracy przez pracownika z zamiarem wykonywania obowiązków pracowniczych. W odniesieniu do umowy o pracę pozorność polega na tym, że strony nie zamierzają osiągnąć skutków wynikających z tej umowy, które określa art. 22 k.p. (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 stycznia 2008 r., I UK 223/07; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 października 2006 r., I UK 120/06; M. Raczkowski, Pozorność w umownych stosunkach pracy, LexisNexis, Warszawa 2010, s. 200-202).

Analiza zebranego w sprawie materiału dowodowego pod kątem istnienia elementów stosunku pracy, o których mowa w art. 22 § 1 k.p., nie pozwala uznać, aby M. P. faktycznie świadczyła czynności weterynaryjne na podstawie umowy o pracę zawartej z T. P.. Bezspornie strony współpracowały ze sobą przed formalnym podpisaniem umowy o pracę, bo w jednej z trzech książeczek zdrowia psów (złożonych w toku postępowania przed organem rentowym) znajduje się wpis, z którego wynika, że M. P. jako lekarza weterynarii zaszczepiła psa w dniu 27 marca 2015 r., czyli ponad trzy miesiące przed datą formalnego podpisania spornej umowy o pracę. Niewątpliwie w każdej z trzech

książeczek zdrowia psów widnieje informacja o przeprowadzeniu przez odwołującą szczepienia trzech psów w dniu 23 lipca 2015 r. (tj. w czasie trwania spornej umowy o pracę i w dniu, w którym zgodnie z listą obecności odwołująca była w pracy), ale te wpisy nie mogą świadczyć o wykonywaniu przez odwołującą pracy w ramach stosunku pracy, bo potwierdzają jednorazowe czynności odwołującej, w dodatku wykonywane w tym samym dniu. Odwołująca nie przedstawiła dowodów potwierdzających przeprowadzenie badań bądź szczepień psów po dniu 23 lipca 2015 r., ale przed dniem pójścia na zwolnienie lekarskie (tj. przed dniem 5 października 2015 r.). Przedstawiła natomiast dowody potwierdzające przeprowadzanie sekcji zwłok sześciu brojlerów. Porównując daty tych czynności z listą obecności odwołującej w pracy i jej grafikiem pracy, można ustalić, że tylko daty sekcji zwłok brojlerów przeprowadzone w dniach 27 lipca 2015 r. i 1 października 2015 r. pokrywają się z datami, w których zgodnie z listą obecności i grafikiem pracy odwołująca miała pracować na rzecz T. P.. Pozostałe cztery sekcje zwłok brojlerów zostały wykonane w dniach, w których odwołująca nie przebywała w pracy. Zgodnie z listą obecności i grafikiem pracy w dniach 31 sierpnia 2015 r. oraz 13 i 15 września 2015 r. odwołująca miała dni wolne od pracy, a w dniu 18 września 2015 r. – przebywała na urlopie wypoczynkowym. Z uwagi na te rozbieżności nie można przyjąć listy obecności i grafiku pracy za wiarygodne dowody.

Dwie kserokopie kart producenta piskląt kurzych, które odwołująca przedstawiła na okoliczność świadczenia na rzecz T. P. pracy związanej z opieką nad pisklętami w fermie, nie stanowią wystarczająco pewnego dowodu na istnienie stosunku pracy pomiędzy odwołującą a T. P.. Te karty zawierają informacje o wieku, masie ciała i śmiertelności piskląt, zużyciu paszy i wody, spisywanych każdego dnia od drugiego dnia życia piskląt kurzych do osiągnięcia przez nie 6 tygodnia życia. Generalnie karty producenta nie zawierają informacji, która z osób przeprowadzała te badania danego dnia. Tylko pod niektórymi pozycjami w rubryce zatytułowanej (...) znajdują się parafki odwołującej. Widoczna na kserokopiach intensywność koloru danych wprowadzonych w dniach, w których odwołująca złożyła parafkę, różni się od intensywności koloru długopisu odwołującej. W tej sytuacji istnieje wątpliwość, czy parafki odwołującej zostały złożone w datach, które odpowiadają datom poszczególnych wpisów o wieku, masie ciała i śmiertelności piskląt oraz zużyciu przez nie paszy i wody.

Trudno jest dać wiarę twierdzeniom T. P. o potrzebie zatrudnienia osoby, która mogłaby sprawować weterynaryjną i zootechniczną opiekę nad jego zwierzętami. W zeznaniach złożonych w toku postępowania przed organem rentowy zainteresowany podkreślał, że potrzebował osoby, która stale sprawowałaby weterynaryjną i zootechniczną opiekę nad jego zwierzętami. Niezrozumiałym jest jednak to, że pomimo twierdzeń o konieczności powierzenia dodatkowej osobie pracy, T. P. nie zatrudnił nowego pracownika nawet na czas określony w celu zastępstwa M. P. w czasie jej usprawiedliwionej nieobecności w pracy, choć ta po upływie 3 miesięcy pracy przebywała na zwolnieniu lekarskim, a następnie – urlopie macierzyńskim. Jest to tym bardziej nieuzasadnione, jeżeli odwołujący – jak twierdził – nie był w stanie wykonywać wszystkich dotychczasowych obowiązków związanych z opieką nad fermą drobiu, bo często świadczył usługi myśliwskie, a z tym wiązały się wyjazdy poza miejsce położenia fermy.

N. nowej osoby do opieki nad zwierzętami jest też niezrozumiałe z punktu widzenia finansowego. W zeznaniach złożonych w toku postępowania przed organem rentowy T. P. podkreślał, że zatrudnienie takiej osoby było korzystniejsze finansowo niż odpłatne korzystanie z usług weterynarza lub zootechnika, bo obniżałoby jego koszty nawet o 50%. Mimo takich twierdzeń, zarówno przed zatrudnieniem odwołującej, jak i po przebywaniu przez nią na zwolnieniu lekarskim, a następnie na urlopie macierzyńskim, T. P. korzystał z odpłatnych usług weterynarza lub zootechnika. Te okoliczności podważają samą potrzebę zatrudniania osoby do sprawowania stale i w pełnym wymiarze czasu pracy opieki weterynaryjnej i zootechnicznej nad jego zwierzętami.

Zeznania świadków D. P. i P. P. potwierdzają wykonywanie przez odwołującą czynności weterynaryjnych na rzecz T. P. w spornym okresie, ale na ich podstawie nie można przyjąć, że pomiędzy odwołującą a T. P. istniał stosunek pracy. Nawet świadek D. P. zeznała, że widziała odwołującą przy pracy na fermie tylko od czasu do czasu. Pojedyncze czynności wykonywane przez odwołującą potwierdzają chociażby protokoły sekcji zwłok brojlerów sporządzone w dniach 27 lipca 2015 r., 31 sierpnia 2015 r., 13, 15 i 18 września 2015 r. oraz 1 października 2015 r. Jednakże z uwagi na nieracjonalność zachowań pracodawcy, rozbieżności pomiędzy datami przeprowadzenia tych sekcji a datami, w

których odwołująca – zgodnie z listą obecności – powinna wykonywać pracę na rzecz T. P., nie można przyjąć, że zeznania tych świadków stanowią miarodajny dowód na istnienie stosunku pracy pomiędzy odwołującym a T. P..

Należy również zwrócić uwagę, że w spornym okresie od dnia 6 lipca 2015 r. do dnia 4 października 2015 r. (do dnia poprzedzającego dzień pójście przez odwołującą na zwolnienie lekarskie) odwołująca pracowała w pełnym wymiarze czasu pracy na rzecz dwóch pracodawców, w miejscowościach oddalonych od siebie o ponad 300 km. W czasie, w którym odwołująca miała wykonywać pracę na rzecz T. P. w S., była również zatrudniona u swojego ojca L. C. w pełnym wymiarze czasu pracy w A.. Z uwagi na zaawansowany stan ciąży wątpliwości Sądu budzi zatem twierdzenie stron o codziennym dojeździe odwołującej do pracy z miejsca zamieszkania i zatrudnienia na podstawie pierwszej umowy o pracę w A. do miejsca zatrudnienia na podstawie drugiej umowy o pracę w S., oddalonego o 300 km. Nawet gdyby odwołująca nocowała w domu T. P., to niewątpliwie musiała również wykonywać pracę na rzecz L. C., u którego pracuje na stanowisku lekarza weterynarii nieprzerwanie od dnia 2 kwietnia 2014 r.

W świetle tych okoliczności ocena materiału dowodowego dokonana przez Sąd Okręgowy nie wykracza poza granice swobodnej oceny materiału dowodowego i zasad logicznego rozumowania, o których mowa w art. 233 § 1 k.p.c. Nawet przedłożona do akt organu rentowego dokumentacja osobowa M. P. nie jest miarodajnym dowodem na wykazanie istnienia stosunku pracy. Zaświadczenie lekarskie o braku przeciwwskazań zdrowotnych do wykonywania przez odwołującą pracy na stanowisku lekarza weterynarii zostało wystawione w dniu 17 czerwca 2014 r. na rzecz innego pracodawcy odwołującej. Umieszczono na nim dane L. C., u którego odwołująca podjęła pracę na podstawie umowy o pracę w dniu 2 kwietnia 2014 r. Karta szkolenia wstępnego w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy nie zawiera dat przeprowadzenia instruktażu ogólnego i stanowiskowego. Z kolei lista obecności odwołującej w pracy i jej grafik pracy zawierają rozbieżności, o których wcześniej wspomniano. W tej sytuacji nie można uznać, że te dowody mogą potwierdzić istnienie stosunku pracy pomiędzy odwołującą i T. P..

Wszystkie te okoliczności prowadzą do wniosku, że M. P. i T. P. próbowali uprawdopodobnić nawiązanie stosunku pracy po to, aby stworzyć podstawy do objęcia M. P. pracowniczym ubezpieczeniem społecznym z tego tytułu i uzyskać świadczenia z ubezpieczenia chorobowego. W tej sytuacji można podzielić stanowisko Sądu Okręgowego i organu rentowego, że z tytułu zawartej z T. P. umowy o pracę odwołująca nie podlega od dnia 6 lipca 2015 r. pracowniczemu ubezpieczeniu społecznemu na podstawie art. 6 ust. 1 pkt 1, art. 8 ust. 1, art. 11 ust. 1, art. 12 ust. 1 i art. 13 pkt 1 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych.

Mając powyższe na uwadze, apelacja podlega oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c.

SSA Bożena Szponar-Jarocka SSA Barbara Orechwa-Zawadzka SSA Teresa Suchcicka